



KOALICJA „POLSKA WOLNA OD GMO”
ul. Chłodna 48 lok. 153
00-872 Warszawa

<http://www.polska-wolna-od-gmo.org>

Warszawa, 17 marca 2009 r.

Stanowisko KOALICJI "POLSKA WOLNA OD GMO" w sprawie porządkowania krajowych regulacji prawnych dotyczących GMO do wytycznych Komisji Europejskiej w zakresie współistnienia upraw roślin transgenicznych z uprawami konwencjonalnymi i ekologicznymi przedstawione Komisji Spraw Unii Europejskiej Senatowi RP w dniu 17.03.2009 r.

Wysoka Komisjo,

Jednym z naczelných źródeł prawa międzynarodowego i krajowego stosowanego w obszarze zagadnień ochrony środowiska jest Zasada Zrównoważonego Rozwoju, z definicji określana jako: „oddziaływanie aktywności ludzi na globalne zasoby biofizyczne w taki sposób, aby postęp ludzkości i zachowanie równowagi biofizycznej świata osiągnięte były na równi.”

Z treści tego fundamentalnego pojęcia przyjętego z inicjatywy ONZ przez większość krajów świata oraz wszystkie kraje Europy, na tzw. Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro w czerwcu 1992 r. wywodzą się wszystkie pozostałe zasady i regulacje prawne oraz podstawy polityki społeczno-gospodarczej, a także procedury i gwarancje dotyczące ochrony środowiska oraz współistnienia ludzi w otoczeniu przyrody. Konwencja z Rio de Janeiro została wprowadzona do polskiego prawa w roku 2002 (Dz.U. z 2002 r, nr 184. poz 1532). Sygnatariusze tego dokumentu zobowiązali się do przestrzegania zawartych w nim 27-miu zasad zrównoważonego rozwoju. Zasadą nr 15 jest Zasada Przeważności (nazywana także Zasadą Ostrożności).

Na konferencji w sprawie Zasady Przeważności jaka odbyła się w roku 1998 w Wingspread, USA, przyjęto bardziej szczegółowe sformułowanie w brzmieniu: *„Jeśli jakieś działanie może zagrażać środowisku lub ludzkiemu zdrowiu, to środki zaradcze należy podejmować nie czekając na naukowe ustalenie wszystkich zależności między przyczynami i skutkami. Ciężar dowodu powinien spoczywać na tych, którzy podejmują potencjalnie szkodliwe działanie.”*

Tak rozumianą Zasadę potwierdza drugie zdanie art. 174 pkt 2 TWE, wskazujące, iż polityka Wspólnoty wobec środowiska opiera się na powyższej Zasadzie Przeważności. Wynika z niej konsekwentne - ciężący na wszystkich podmiotach obowiązek dołożenia należytej staranności w ocenie skutków, jakie dla środowiska może przynieść nowo podejmowana decyzja lub uruchamiana działalność. Odpowiednie działania powinny być podejmowane z wyprzedzeniem, tzn. już wtedy, gdy zachodzi uzasadnione prawdopodobieństwo, że powstanie problem ekologiczny, wymagający rozwiązania, a nie dopiero wtedy, gdy praktyka lub nauka potwierdzą jego istnienie.

Jednak **dotychczasowa polityka Unii Europejskiej oraz tych krajów członkowskich które podporządkowują się jej bezkrytycznie, w obszarze regulacji dotyczących organizmów genetycznie modyfikowanych posiada znamiona systemowego omijania lub wręcz jawnego łamania Zasady Przeważności.**

Pogląd taki prezentuje również znaczna część polskich naukowców, którzy w kolejnym oświadczeniu Komitetu Ochrony Przyrody PAN z dnia 28 stycznia 2008 r, przestrzegającym przed stosowaniem GMO na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jednoznacznie stwierdzają: *„Wdrażanie nowych technologii powinno następować po wykluczeniu możliwości wystąpienia negatywnych*

*skutków zdrowotnych, ekologicznych i ekonomicznych. Nakazuje to jedna z głównych zasad prawnych Unii Europejskiej, zasada przezorności, obecnie także **jawnie naruszana** przez jej władze.”*

Na terenie Unii Europejskiej, obowiązek implementacji Zasady Przezorności w obszarze stosowania GMO regulują przepisy zawarte w dyrektywie nr 2001/18WE dotyczącej zamierzonego uwolnienia do środowiska naturalnego organizmów genetycznie zmodyfikowanych.

Proponowany krajowy projekt ustawy „Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych”, który podąża śladem wytycznych Komisji Europejskiej, jest niemal dokładną kopią tej dyrektywy, posiada identyczną konstrukcję prawną, operuje definicjami i nomenklaturą powielając równocześnie schematy zawartych w niej regulacji prawnych.

Jednym z podstawowych założeń dyrektywy 2001/18/WE, a więc również przedłożonego projektu ustawy „Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych”, jest przyjęcie tezy, że na podstawie tych przepisów mogą być uwalniane do środowiska jedynie organizmy transgeniczne, których bezpieczeństwo potwierdzone jest poza wszelką wątpliwość.

Jednakże od chwili wejścia w życie Dyrektywy 2001/18 nastąpił znaczny postęp naukowy w dziedzinie biotechnologii.

W świetle ostatnich badań pojęcie „bezpieczeństwo” w odniesieniu do GMO, w praktyce nie powinno mieć żadnego zastosowania.

Przede wszystkim, już od kilku lat **nauka posiada dowody na brak jakiegokolwiek stabilności organizmów GM**, objawiającej się nie tylko na wyciszaniu lub wzmacnianiu funkcji transgeny w następnych pokoleniach, lecz również na zburzeniu logicznej aranżacji i struktury całego genomu. W efekcie, właściwości danej linii organizmów transgenicznych mogą ulec diametralnej zmianie. Organizmy genetycznie modyfikowane pierwotnie uznane jako bezpieczne i jako takie dopuszczone na podstawie przepisów dyrektywy 2001/18, mogą przekształcić się w odmianę niebezpieczną, a co gorsze niemożliwą do wykrycia i śledzenia w środowisku.

Pod względem prawnym stają się one nielegalne.

Znane są udokumentowane przypadki szkodliwego wpływu upraw roślin genetycznie modyfikowanych na zdrowie i życie ludzi zamieszkujących lub przebywających w okolicach tych upraw. Nowe, wcześniej nieznanne kombinacje białek, przenoszone przez pyłek roślin transgenicznych, a następnie wchłaniane przez ludzi i zwierzęta, mogą wyzwać szokowe reakcje alergiczne prowadzące nawet do śmierci. Organizmy genetycznie modyfikowane mogą powodować zmiany patologiczne w narządach wewnętrznych odpowiedzialnych za detoksykację (wątroba i nerki) oraz prawidłową gospodarkę cukrem organizmu (trzustka), są także potencjalnym źródłem chorób układu pokarmowego i nerwowego, wykazują wysokie właściwości kancerogenne. Istotne zagrożenia stanowią bakteryjne i wirusowe wektory (nośniki transgenów) stosowane w technologii produkcji roślin GM. Sekwencje oboczne (flankujące transgen) pochodzenia wirusowego mogą się wyszczepiać i tworzyć nowe typy cząsteczek patogennych. Gen oporności na antybiotyki włączany do wektora transgeny (gen włączany jest po to, aby wyselekcjonować te komórki roślinne, które wbudowały transgen w procesie produkcji rośliny GM) może się przenosić na organizmy bakteryjne powodując nieprzewidywalne skutki. Zjawisko takie spostrzegano w bakteriach jelit u człowieka.

Dokonując oceny projektu ustawy pod kątem jego zgodności z nadrzędnymi źródłami prawa międzynarodowego należy zatem jednoznacznie stwierdzić, iż projekt jest wadliwy i wewnętrznie sprzeczny. Pomimo wyraźnego odwołania się do Protokołu z Rio i Zasady Przezorności, w treści tego dokumentu zawarto przepisy sankcjonujące zamierzone, niekontrolowane uwolnienie do środowiska - niebezpiecznych ze swej natury organizmów genetycznie modyfikowanych. Skomplikowane reguły udzielania zezwoleń i kontroli nie zapewniają skuteczności w ochronie środowiska przed nieodwracalnym skażeniem materiałem transgenicznym. Naukowcy ostrzegają, że wprowadzenie sztywnych reguł środowiskowych w przypadku szerokiego stosowania otwartych upraw polowych roślin GMO jest w praktyce niemożliwe. Nieodwracalne zniszczenia są nieuniknione, a straty ekonomiczne nieobliczalne.

Reasumując należy zatem jednoznacznie stwierdzić, że proponowanie powyższych regulacji leży w skrajnej sprzeczności z porządkiem prawnym przyjętym przez Polskę w formie ratyfikowanej w 2002 roku Konwencji z Rio de Janeiro, której stroną jest również Wspólnota Europejska i nieuchronnie prowadzi do jego łamania.

Wysoka Komisjo,

W naszym głębokim przekonaniu nie istnieją żadne przesłanki dla konieczności podporządkowywania się instrukcjom Komisji Europejskiej oraz naciskom przemysłu biotechnologicznego kosztem rezygnacji, z istniejącego już, prawnego systemu ochrony terytorium Polski przed skażeniem materiałem transgenicznym.

Rząd RP powinien w pełni respektować i niezwłocznie egzekwować przepisy zawarte w Ustawie o nasiennictwie i Ustawie o paszach, które jednoznacznie zakazują stosowania roślin transgenicznych w uprawach polowych i żywieniu zwierząt, lecz obecnie są przepisami martwymi.

W naszej ocenie, na forum Unii Europejskiej należy niezwłocznie podjąć skuteczne kroki na rzecz zmiany prawodawstwa wspólnotowego w kierunku pełnej implementacji Zasady Przeważającej, poprzez wprowadzenie bezwzględnego zakazu wszelkich zastosowań organizmów genetycznie zmodyfikowanych połączonych z ich uwolnieniem do środowiska naturalnego oraz stosowaniem w żywieniu ludzi i zwierząt, dopóki nie zostanie osiągnięty stan pełnej pewności naukowej w odniesieniu do całkowitego bezpieczeństwa GMO.

Paweł Połanecki
z up. Komisji Sterującej
Koalicji „Polska Wolna od GMO”

Koalicja „POLSKA WOLNA OD GMO” jest inicjatywą obywatelską powołaną w celu wywierania wpływu oraz wspomagania organów państwa w realizacji celu określonego w nazwie naszej organizacji. Koalicja zrzesza 257 podmiotów, w tym członków indywidualnych, a wśród nich naukowców, lekarzy, urzędników, nauczycieli, rolników i zwykłych obywateli. Grupujemy także członków instytucjonalnych: stowarzyszenia, instytucje, a nawet gminy (w liczbie tysięcy członków), przeciwników zastosowań GMO, które mogą doprowadzić do całkowitego zniszczenia ukształtowanej od wieków struktury polskiego rolnictwa. Nasi członkowie aktywnie działające na rzecz zachowania tradycyjnych, konwencjonalnych i ekologicznych metod produkcji zdrowej polskiej żywności, których depozytariuszami od pokoleń są rodzinne gospodarstwa wiejskie.

Jesteśmy głęboko zaniepokojeni uległością naszego Rządu, który pod pozorem dostosowywania się do prawa unijnego, realizuje w istocie cele wąskiej grupy biznesu agrobiotechnologicznego.

Dzieje się to kosztem społecznym o niespotykanej dotychczas skali. Zagrożona jest Polska Racja Stanu.

Koalicja „Polska Wolna od GMO”, Warszawa 17 marca 2009 r.